

ZBIGNIEW GIRZYŃSKI

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

RCID: 0000-0002-8649-312X

EMIGRACYJNY DZIENNIK „NARODOWIEC” WOBEC TZW. PRZEŁOMU PAŹDZIERNIKOWEGO W POLSCE

Najbardziej poczytnym i wpływowym pismem wśród polskich emigrantów we Francji w XX w. był bez wątpienia dziennik „Narodowiec”¹ wydawany przez Michała Kwiatkowskiego². Gazeta została założona w 1909 r. w Niemczech z myślą o pracujących w Westfalii i Nadrenii polskich górnikach, którzy udali się tam za chlebem z terenów zaboru pruskiego (niemieckiego)³. Jednak wkrótce po zakończeniu I wojny światowej, w związku z dalszą emigracją swoich czytelników, tym razem do kopalń we francuskich departamentach Pas-de-Calais i Nord, „Narodowiec” został przeniesiony przez wydawcę,

¹ Z. Girzyński, „Narodowiec” 1944–1966. Przyczynek do dziejów najdłużej ukazującego się (1909–1989) polskiego dziennika w Europie [w:] *Między Drugą a Trzecią Rzeczpospolitą. Studia i materiały z najnowszej historii Polski i powszechnej dedykowane Profesorowi Ryszardowi Kozłowskiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. M. Czyżniewski, M. Golon, R. Sudziński, Toruń 2010, s. 397–411.

² Michał Franciszek Kwiatkowski (1883–1966) – dziennikarz i polityk, działacz emigracyjny w Niemczech i Francji. W 1904 r. rozpoczął współpracę z ukazującym się w Westfalii i Nadrenii dziennikiem „Wiarus Polski”, wydawanym dla polskich górników pracujących w tamtejszych kopalniach i ich rodzin. W 1909 r. założył w Herne własne, konkurencyjne pismo „Narodowiec”. W 1918 r. powrócił do Polski, włączając się w życie polityczne i wydawnicze. Aktywnie uczestniczył w działaniach na rzecz przynależności Śląska do Polski. W latach 1922–1927 był posłem na Sejm RP. Przeciwnik obozu sanacyjnego. W 1927 r. wyemigrował do północnej Francji, do której – równocześnie z migracją polskich górników z zachodnich Niemiec po I wojnie światowej – przeniósł ciągle wydawanego „Narodowca”. W latach 1939–1945 był członkiem Rady Narodowej. Do Francji powrócił w 1944 r. W grudniu tegoż roku wznowił wydawanie „Narodowca” po czterech latach przerwy. Po jego śmierci pismo wydawał jego syn Michał Aleksander Kwiatkowski. Gazeta przestała się ukazywać w 1989 r. Szerzej: R. Turkowski, *Michał Kwiatkowski – dziennikarz i polityk emigracji polskiej w Niemczech i Francji (1883–1966)* [w:] „*E scientia et amicitia*”. *Studia poświęcone profesorowi Edwardowi Potkowskiemu*, Warszawa–Pułtusk 1999, s. 207–218; P. Nowak, *Michał Franciszek Kwiatkowski* [w:] *Słownik biograficzny polskiego katolicyzmu społecznego*, red. R. Łatka, Warszawa 2020, s. 266–273; J. Rabiński, *Michał Franciszek Kwiatkowski (1883–1966)* [w:] *Słownik biograficzny polskiego państwa na uchodźstwie*, red. J. Rabiński, M. Dworski, Lublin 2022, s. 183–189.

³ T. Cieślak, *Westfalia jako ośrodek polskiego czasopiśmiennictwa*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1973, R. XII, z. 2, s. 179–185.

ostatecznie do Lens. Stał się nie tylko jednym z najważniejszych polskich czasopism we Francji, ale nawet można go zaliczyć do symboli tamtejszej Polonii⁴.

Pozycji gazety, mimo dziejowej zawieruchy i zawieszenia jej wydawania w latach 1940–1944, nie zachwiała nawet II wojna światowa. Po jej zakończeniu pismo przyjęło zdecydowanie odmienny od pozostałych gazet emigracyjnych stosunek do polskich spraw. Kwiatkowski uznał za najważniejsze poparcie misji Stanisława Mikołajczyka, który sądził, że po powrocie do kraju uda mu się uratować chociaż część jego suwerenności, nawet okupionej zmianą granic i bliższymi relacjami ze Związkiem Sowieckim. Klęska tej koncepcji i ucieczka Mikołajczyka na Zachód nie zmieniły linii programowej „Narodowca”. Jego redakcja nadal popierała postulaty wspomnianego polityka, żywo interesując się sytuacją w Europie Środkowo-Wschodniej, a w szczególności w Polsce. Przez całą pierwszą połowę 1956 r. śledziła to, co działo się za żelazną kurtyną. Przebieg i echa XX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego, śmierć Bolesława Bieruta oraz zmiany kadrowe zachodzące w związku z tym w PZPR, wreszcie Poznański Czerwiec były obecne na łamach gazety, choć jej zespół redakcyjny nie oczekiwał jakiegos politycznego przełomu w Warszawie. Z zazdrością spoglądano na Jugosławię i lidera tamtejszych komunistów Josipa Broza-Titę, mając nadzieję, że i w Polsce pojawi się przywódca, który – choć wyrastając z komunistycznego środowiska – w relacjach ze Związkiem Sowieckim wybierze rozwiązania suwerennościowe⁵. Szansą na realizację tych oczekiwań był wybór Władysława Gomułki na I sekretarza KC PZPR 21 października 1956 r.⁶

Dojście do władzy tego polityka „Narodowiec” przyjął z radością, choć jego redakcja zdawała sobie sprawę, że Moskwa nie była z tego faktu zadowolona. Opinię twórców pisma na temat przybycia do Warszawy delegacji sowieckiej na rozmowy z polskimi towarzyszami najlepiej oddaje tytuł zamieszczonego w nim artykułu: *Rosja nie chce dopuścić do „zbyt szybkiej” destalinizacji w Polsce*⁷.

Procesy polityczne zachodzące w tym czasie w PRL bardzo chętnie komentował na łamach gazety sam Kwiatkowski, który z jednej strony dostrzegał ogromną potrzebę zmian⁸, z drugiej zaś nadzieję, którą wiązał z Gomułką, konfrontował z niepokojem wynikającym z dużych wpływów sowieckich w kierowanej przez niego partii⁹.

Ze względu na swój codzienny i informacyjny charakter, „Narodowiec” szczegółowo relacjonował przebieg wydarzeń politycznych w Polsce i na Węgrzech. Jednym z czołowych dziennikarzy, który na jego łamach opisywał krajową rzeczywistość tego okresu, był

⁴ A. Paczkowski, *Prasa polska we Francji (1918–1940)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1972, t. VIII, z. 4, s. 521–536.

⁵ Z. Girzyński, *W oczekiwaniu na październik. XX zjazd KPZS i wydarzenia czerwcowe 1956 r. w Polsce na łamach emigracyjnego dziennika „Narodowiec”*, „Studia Polonijne” 2024, t. 45 (w druku). Autor część prezentowanych w powyższym artykule treści szerzej ujął w pracy: Z. Girzyński, *Między Londynem a Warszawą. Polacy we Francji w polityce rządu uchodźczego i władz Polski Ludowej w latach 1944–1956*, Toruń 2018, s. 670–688.

⁶ Szerzej na temat Gomułki m.in.: A. Prażmowska, *Władysław Gomułka*, Warszawa 2016.

⁷ *Rosja nie chce dopuścić do „zbyt szybkiej” destalinizacji w Polsce*, „Narodowiec”, 21/22 X 1956. Szerzej: Z. Girzyński, *Między Londynem a Warszawą...*, s. 675.

⁸ M. Kwiatkowski, *Dopiero początek zmian koniecznych w Polsce*, „Narodowiec”, 23 X 1956.

⁹ M. Kwiatkowski, *Przemiany w Polsce wśród nadziei i niepokojów*, „Narodowiec”, 24 X 1956. Szerzej: Z. Girzyński, *Między Londynem a Warszawą...*, s. 676–677.

eksdyplomata związany z PSL Mikołajczyka, Benedykt Elmer¹⁰. Czerpał on wiele informacji prezentowanych w swoich tekstach z ważnych dla zachodniej opinii międzynarodowej korespondencji nadsyłanych z Polski przez Filipa Bena¹¹. Dzięki temu „Narodowiec” docierał do czytelników z najbardziej bliskimi rzeczywistości wiadomościami płynącymi z kraju. Redakcja starała się także na bieżąco komentować dochodzące z Polski echa wydarzeń, które przyjmowała za dobrą monetę, choć nie zawsze na to zasługiwały. Zarówno Elmer, jak i sam Kwiatkowski potrafili nawet przyjąć ze zrozumieniem wiadomość o pozostaniu w Polsce wojsk sowieckich, których obecność miała usprawiedliwiać, w ich opinii, konieczność obrony granicy PRL na Odrze i Nysie Łużyckiej¹².

Teza postawiona w tej kwestii przez Elmera była tym ważniejsza, że omawiana gazeta była pismem emigracyjnym, na dodatek jednoznacznie sprofilowanym politycznie. Akceptując porządek jałtański i wspierając misję Mikołajczyka w 1945 r., „Narodowiec” ostatecznie odrzucił ideę funkcjonowania władz Rzeczypospolitej na uchodźstwie i później wielokrotnie je kontestował. Skoro więc w roku 1945 poparł Mikołajczyka wracającego do Polski, w obliczu zmian 1956 r. postawił pytanie o dalszy sens trwania emigracji politycznej. Uczynił to piórem współpracującego z nim Adama Romera, w przeszłości bliskiego współpracownika premierów Władysława Sikorskiego i Stanisława Mikołajczyka. W 1945 r. polityk ten pozostał na emigracji, ale popierał działania lidera PSL. Romer, co charakterystyczne dla jego środowiska, jak zawsze wyjaśniał, dlaczego Mikołajczyk w 1945 r. słusznie postąpił, wracając do Polski. Zrobił to, zdaniem redaktora, aby walczyć o wolne wybory, zwłaszcza mając „słowo mocarstw zachodnich”. Wprawdzie obietnice te okazały się zawodne, ale decyzji o popieraniu powrotów po 1945 r. Romer bronił nadal, uważając, że mimo wszystko ludzie „bardziej byli potrzebni w Kraju, w pracy naukowej, społecznej i gospodarczej, w odbudowie i osadnictwie na Ziemiach Odzyskanych” niż na emigracji, gdzie stawali się „przeważnie ofiarą bezsensownych iluzji Andersowych o nadchodzącym triumfalnym powrocie do Kraju na białym koniu”. Ten rodzaj wychodźstwa, na domiar złego osłabiony przez kłótnie, uważał za „marnowanie swych sił i tracenie czasu na niemądrą zabawę w »państwo na wygnaniu«”. Mimo to nie opowiedział się za powrotem do Polski. Uważał, że „emigracja polityczna winna zarówno być wyrazem opozycji ludu polskiego przeciw komunistycznej bezprawnej władzy, narzuconej przemocą przez Moskwę, jak i ośrodkiem propagandowym na obczyźnie starającym się bezustannie pobudzać sumienie świata”. Dlatego uważał, że powinna ona pozostać na wychodźstwie, będąc „gotową do powrotu [...] z chwilą przywrócenia minimum praw demokratycznych”.

¹⁰ Pierwotne imię i nazwisko Baruch Weissman (1881–1959). Urodzony w spolonizowanej rodzinie żydowskiej, w 1910 r. zmienił nazwisko na Benedykt Elmer. Szerzej: T. Pudłocki, *Benedykt Elmer: nauczyciel, dziennikarz i dyplomata*, „Nasz Przemyśl” 2019, nr 8 (178), s. 41.

¹¹ Norbert Nieświński, ps. Filip Ben. Dziennikarz prasy izraelskiej i francuskiej pochodzenia polsko-żydowskiego. Jego korespondencje odegrały istotną rolę w nagłośnieniu wydarzeń Poznańskiego Czerwca '56 na arenie międzynarodowej. „Narodowiec” nie był jedynym medium emigracyjnym wykorzystującym relacje tego dziennikarza. Por.: J. Nowak (Z. Jeziorański), *Wojna w eterze. Wspomnienia*, t. I: 1948–1956, Londyn 1985, s. 237–239, 244–252; P. Ziętara, *Emigracja wobec Października. Postawy polskich środowisk emigracyjnych wobec liberalizacji w PRL w latach 1955–1957*, Warszawa 2001, s. 141, 180.

¹² B. Elmer, *Pożyczka dla Polski*, „Narodowiec”, 31 X 1956; *idem*, *Wojska sowieckie w Polsce*, „Narodowiec”, 11 XII 1956. Szerzej: Z. Girzyński, *Między Londynem a Warszawą...*, s. 673–678.

Wcześniejszą reemigrację uważał za błędną, ponieważ „odwilż jest niewątpliwie oznaką słabnięcia wroga, a więc wymagającą zdwojenia natarcia, a nie wzmocnienia go drogą dezercji. Emigrant polityczny, korzystający z zaproszenia reżimu, reżim ten wzmocnia, co najmniej propagandowo. Nie może być kompromisu nawet z »tajnym« reżimem. Rola emigracji politycznej skończy się dopiero z chwilą jej zwycięstwa”¹³. Także w późniejszych publikacjach autor ten doceniał znaczenie zmian, które nastąpiły w październiku 1956 r.: „gdybym był w Kraju obecnie, popierałbym zapewne Gomułkę jak najbardziej”. Jednak zauważał dalej, że nowy I sekretarz KC PZPR „jest może równie dobrym Polakiem jak śp. Piłsudski. Ale na żadne wolne wybory, wolną prasę i wolne stronnictwa nie pójdzie on nigdy, bo obecny ustrój nie wytrzymałby tego. Wie on, że naród komunizmu nie chce. Dlatego oparcie o Moskwę jest mu prawdopodobnie na rękę nie tylko ze względu na Odrę i Nysę. Dlatego też Moskwa może i powinna mieć do niego zaufanie... to on wszak w 1946 r. udaremnił odruch demokratyczny ludu pod wodzą St. Mikołajczyka”. Romer nie łudził się zatem, że Gomułka przywróci w Polsce demokrację, zdawał sobie sprawę, że jej powrót do Polski nastąpi „dopiero po załamaniu się zaborczej potęgi komunistycznej w Rosji”¹⁴. Z czasem oceny polityki przywódcy PRL, prezentowane przez Romera i redakcję „Narodowca”, rozejdą się. Zauroczenie i w dużej mierze bezkrytyczność tej drugiej wobec Gomułki będą na tyle silne i długie, że gdy Romer, nieco już rozczarowany brakiem głębszych zmian w Polsce, zacznie pisać o nim nieco mniej przychylnie, redakcja będzie pomijała jego komentarze albo je cenzurowała, a nawet zastępowała w krytycznych fragmentach tekstów nazwisko Gomułki – Chruszczowem¹⁵.

Omawiany dziennik konsekwentnie prezentował I sekretarza jako bohatera pozytywnego, przeciwstawiając go Edwardowi Ochabowi, nazywanemu zwykle „stalinowcem”. Zdaniem jego redakcji ostrożna i co do zasady raczej zachowawcza polityka Gomułki wynikała z obaw lidera PRL przed kolejnym aresztowaniem¹⁶. Świadomość ograniczonych możliwości przywrócenia suwerenności Polski sprawiała, że publicyści „Narodowca”, jak gen. Izydor Modelski, liczyli raczej na demokratyzację polityki wewnętrznej i przywrócenie swobód Kościoła katolickiego, uznając, że na prowadzenie przez Warszawę polityki zagranicznej niezależnej od ZSRS nie ma co liczyć¹⁷.

Co ciekawe, relacjonując, a następnie – z miesięcznym poślizgiem – publikując w odcinkach wystąpienie Gomułki z VIII Plenum KC PZPR¹⁸, redakcja uważała, że jego autor posługiwał się językiem odmiennym od wcześniejszego, przesiąkniętego marksistowską dogmatyką¹⁹. Bardzo wiele miejsca poświęciła wizycie lidera polskich komunistów w Moskwie i rozmowom z kierownictwem sowieckim na temat wypracowania nowych relacji

¹³ A. Romer, *Zadania emigracji politycznej. Odpowiedź na zapytanie w sprawie powrotu do Kraju*, „Narodowiec”, 3 XI 1956.

¹⁴ *Idem*, *Gomułka – a Uchodźstwo*, „Narodowiec”, 7 XII 1956.

¹⁵ P. Ziętara, *Emigracja wobec Października...*, s. 340.

¹⁶ (h), *O wolne wybory w Polsce*, „Narodowiec”, 4/5 XI 1956.

¹⁷ I. Modelski, *Znaczenie przewrotu październikowego 1956 w Polsce*, „Narodowiec”, 18 XII 1956. Szerzej: Z. Girzyński, *Między Londynem a Warszawą...*, s. 679–680.

¹⁸ „Narodowiec”, 20 XI 1956; 21 XI 1956; 22 XI 1956; 23 XI 1956; 24 XI 1956; 25/26 XI 1956; 27 XI 1956; 28 XI 1956; 29 XI 1956.

¹⁹ *Nowe polityczne sformułowania Gomułki*, „Narodowiec”, 7 XI 1956.

gospodarczych między obydwooma państwami. Kwiatkowski, komentując na łamach swojego dziennika te zagadnienia, porównywał Gomułkę do takich mężów stanu, jak Roman Dmowski czy Władysław Sikorski²⁰. Redakcja przypatrywała się także bacznie walkom frakcyjnym w kierownictwach zarówno Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego, jak i w PZPR²¹.

„Narodowiec” był mocno związany z Kościołem katolickim, dlatego jego redakcja poświęcała wiele uwagi poprawie jego sytuacji w Polsce i rozmowom pomiędzy biskupami i władzami PRL²². Skrupulatnie odnotowywano wszelkie przejawy liberalizacji systemu komunistycznego np. w zakresie „pewnych uprawnień dla handlu prywatnego”²³.

W omawianej gazecie ważnym, bo płynącym wprost z Polski, głosem były teksty nadsyłane przez Adama Czekalskiego²⁴. Ten publicysta i były działacz PPS, represjonowany w latach 1947–1948 m.in. za współpracę z „Narodowcem” i więziony w okresie stalinowskim, w 1956 r. wyszedł na wolność. Uważał, że zwolennicy twardego, stalinowskiego kursu zostaną odsunięci w cień, co określił malowniczo jako „trwogę dzierzymordów”²⁵. Jego optymizm okazał się przedwczesny i w maju 1957 r. znów trafił do więzienia, w którym zmarł w roku 1959, w czasie odsiadki trzyletniego wyroku. Jednak nawet jego ponowne uwięzienie nie złamało wiary Kwiatkowskiego w Gomułkę. Dla redaktora gazety było ono tylko kolejnym dowodem na to, z jakimi problemami przy wprowadzaniu reform musiał się borykać I sekretarz²⁶. W ostatnim numerze swojego pisma z 1956 r. Kwiatkowski nazwał cały ten rok „przełomowym”²⁷.

Rok 1957 zapowiadał się równie ciekawie, zwłaszcza że na 20 stycznia zaplanowane były wybory do Sejmu PRL. Już w początkach listopada redakcja „Narodowca” zwracała uwagę na to, że Gomułka obiecał wolne wybory pod presją narodu. Stawiano pytanie, czy z tej obietnicy się wywiąże. Wskazywano, że drogą do jej realizacji miała być „jednolita presja” wywarta przez „całą opinię publiczną wolnego Zachodu”²⁸. Zwracano uwagę, że 20 października, podczas plenum KC PZPR, I sekretarz miał krytykować robienie z sejmu „marionetki w rękach partii”. Miał on zapowiedzieć przywrócenie parlamentowi roli wynikającej z konstytucji 1952 r., co miało oznaczać, że „sejm winien kontrolować pracę rządu i organów państwowych w szerokim zakresie... winien mieć prawo kontroli

²⁰ M. Kwiatkowski, *Warszawska delegacja w Moskwie*, „Narodowiec”, 16 XI 1956; *Gomułka powtórzył w Moskwie żądanie równości, niezależności, suwerenności oraz niemieszania się do spraw wewnętrznych*, „Narodowiec”, 17 XI 1956; *Gomułka wręczył Chruszczowowi spis głównych gospodarczych żądań polskich*, „Narodowiec”, 18/19 XI 1956; M. Kwiatkowski, *Nowa umowa reżimu warszawskiego z Moskwą*, „Narodowiec”, 20 XI 1956. Szerzej: Z. Girzyński, *Między Londynem a Warszawą...*, s. 681–683.

²¹ *Gomułka usuwa w cień tylko niektórych stalinowców*, „Narodowiec”, 18/19 XI 1956; *Walka między Chruszczowem a Mołotowem i między Cyrankiewiczem a Rokossowskim*, „Narodowiec”, 4 X 1956.

²² *Porozumienie między Kościołem a „rządem” w Polsce*, „Narodowiec”, 9/10 XII 1956.

²³ *Komuniści w Polsce wprowadzają pewne uprawnienia dla handlu prywatnego*, „Narodowiec”, 11 XII 1956.

²⁴ K. Tarka, „Niepoprawny recydywista”. *Krajowy korespondent „Narodowca” Adam Czekalski*, „Archiwum Emigracji. Studia – Szkice – Dokumenty” 2013, z. 1 (18), s. 95–115; A.M. Jackowska, *Powojenne losy Adama Czekalskiego, korespondenta „Narodowca” (1945–1959). Szkic do biografii [w:] Nie tylko niezłomni i kolaboranci. Postawy dziennikarzy w kraju i na emigracji 1945–1989*, red. T. Wolsza, P. Wójtowicz, Warszawa 2014, s. 39–83.

²⁵ A. Czekalski, *Trwoga dzierzymordów*, „Narodowiec”, 6 XII 1956.

²⁶ Z. Girzyński, *Między Londynem a Warszawą...*, s. 685–686.

²⁷ M. Kwiatkowski, *Rok 1956 rokiem przełomowym*, „Narodowiec”, 30/31 XII 1956. Szerzej: Z. Girzyński, *Między Londynem a Warszawą...*, s. 687.

²⁸ (h), *O wolne wybory w Polsce*, „Narodowiec”, 4/5 XI 1956.

naszych umów handlowych zawartych z innymi państwami... powinien posiadać prawo zatwierdzania wszystkich zawieranych przez rząd i ratyfikowanych przez Radę Państwa układów z drugimi państwami”²⁹.

„Narodowiec” relacjonował prace prowadzone w Sejmie PRL nad kształtem nowej ordynacji wyborczej, podkreślając, że wśród posłów przeważają zwolennicy „jednej listy kandydatów w każdym okręgu”³⁰. Redakcja z uwagą śledziła także przygotowania do samych wyborów. Relacjonowano wystąpienie Gomułki, który na konferencji Frontu Jedności Narodu 29 listopada 1956 r. zapowiadał, że PZPR dopuszcza możliwość „współpracy komunistów z partiami niemarksistowskimi, ale tylko z tymi, które popierają program partii robotniczej”. Lider PZPR dopuszczał także współpracę z tzw. katolikami postępowymi, a nawet z Kościołem, wykluczając jednak jego wpływ na politykę³¹. „Narodowiec” donosił także o protestach studenckich w kraju przeciwko głosowaniu na „listę przygotowaną w tajemnicy i przedstawioną wyborcom w ten sposób, iż stawia ich wobec faktu dokonanego”³².

Wspomniany wyżej Elmer połączył na łamach omawianej gazety sprawę wyborów w Polsce z kwestią granicy na Odrze i Nysie. Już wcześniej wyrażał niezadowolenie z powodu pozostawienia wojsk sowieckich w Polsce jako ochrony przed Niemcami zachodniej granicy kraju. Teraz powracał do tego tematu, przypominając, że aby zabezpieczyć tę granicę, należy przede wszystkim doprowadzić do jej międzynarodowego uznania, co nie nastąpiło z powodu niedotrzymania w Polsce układów jałtańskich, zakładających przeprowadzenie w niej wolnych wyborów. Zdaniem publicysty, szansa na nie otwierała się w 1957 r. Jak podkreślił, „bez wolnych wyborów w Polsce przewidzianych w Jałcie i Poczdamie nie ma mowy o definitywnym uznaniu granicy Odra–Nysa przez wielkie mocarstwa i niebezpieczeństwo niemieckiego rewizjonizmu nie przestanie ciążyć nad Polską”³³. Już w marcu 1957 r. Elmer zaczął dostrzegać, że w Polsce następuje „odwrót od października”, ale nie mógł o tym pisać na łamach „Narodowca”, ciągle zapatrzonogo w Gomułkę. Swoje spostrzeżenia w tej kwestii publikował w oficjalnym organie PSL, z którym był związany – „Jutrze Polski”³⁴.

„Narodowiec” informował, że „wyborcza próba sił w Polsce odbywa się przy wielkim napięciu wśród ludności”. Przedstawiał także trudności, z którymi musiał się zmierzyć Gomułka w obliczu kampanii wyborczej, za którą redakcja uznała... „ulotki stalinowców rozsiewane po kryjomu w Polsce”. Gazeta relacjonowała odpowiedź lidera PZPR na treść tych ulotek, a także to, że przestrzegał on przed „agitacją antysowiecką i tłumaczył zgodę na obecność wojsk sowieckich w Polsce niebezpieczeństwem niemieckim i zbrojeniem się Niemiec Zachodnich”. „Narodowiec” nie tylko wiernie powtórzył propagandę Gomułki

²⁹ *Nowe polityczne sformułowania Gomułki*, „Narodowiec”, 7 XI 1956.

³⁰ *Nowa ordynacja wyborcza nie podniesie znaczenia sejmu bez wolnych i nieskrepowanych wyborów*, „Narodowiec”, 27 X 1956.

³¹ *Gomułka chce współpracy Kościoła z „rządem”, ale nie dopuścić do powrotu do tego, co było*, „Narodowiec”, 1/2 XII 1956.

³² *Manifestacje studentów w Polsce przeciwko systemowi jednej listy wyborczej*, „Narodowiec”, 21 XII 1956.

³³ B. Elmer, *Wolne wybory a granica Odry–Nysy*, „Narodowiec”, 4 I 1957.

³⁴ P. Ziętara, *Emigracja wobec Października...*, s. 350.

z tego okresu, relacjonując bezrefleksyjnie doniesienia z kraju, lecz także pokusił się o komentarz redakcyjny. Opierając się w nim na szwajcarskim dzienniku „Neue Zürcher Zeitung”, ostrzegał przed „groźnymi chmurami nad Polską”, czyli ową „akcją stalinowców w Polsce”, przed którą I sekretarz „bronił się jak mógł”. Redakcja pisma podkreślała także rolę, jaką mieli do odegrania trzej „narodowi komuniści” – Josip Broz-Tito, Władysław Gomułka i Imre Nagy, podkreślając, że polski lider jest w znacznie trudniejszej sytuacji niż jugosłowiański³⁵.

„Narodowiec” opublikował kolejny komentarz Mariana Seydy, zatytułowany *Autonomia wewnątrz-polityczna*, w którym autor podkreślił, jak trudna jest sytuacja Polski. Jego zdaniem, liczenie na to, że stanie się ona „państwem niepodległym w rzeczywistym, pełnym znaczeniu tego słowa”, jest złudzeniem. W kraju stacjonowały wojska sowieckie, które – w opinii publicyisty – nie zostaną wycofane, dopóki nie nastąpi odprężenie między Wschodem i Zachodem, a wraz z nim uznanie polskiej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Dlatego Seyda uważał, że „każdy Polak, myślący rozsądnie i zdający sobie sprawę z tego, że nikt z zewnątrz nie przyjdzie z pomocą wyzwolenia Polski, musi pragnąć, by w Kraju dokonała się stopniowo zdrowa ewolucja pokojowa, niezahamowana i niewypaczana ujemnymi refleksjami z dziedziny polityki zagranicznej i spraw wojskowych”³⁶.

Informując o ostatnim etapie kampanii wyborczej w Polsce, redakcja pisma zauważała wielkie zainteresowanie zgłaszaniem kandydatów, których wysunięto 60 tys., podczas gdy ordynacja zakładała 720 osób³⁷. W przeddzień wyborów zwrócono uwagę, że „trzy obozy ścierają się dziś w Polsce: obóz tak zwanego narodowego komunizmu chcący utrzymać całkowitą władzę w swojej ręce, obóz zwolenników prawdziwej demokracji uważający osiągnięcia Gomułki za etap do dalszych zdobyczy w kierunku osiągnięcia pełnej niepodległości oraz maskujący się rozmaicie obóz stalinowców. Ten ostatni ma nadzieję wywołania zaburzeń i czynnego wzmocnienia się Moskwy, która przywróciłaby im utraconą władzę w Polsce”. Redakcja zwracała uwagę, że „zmierzenie się sił w niedzielnych wyborach pozwoli nawet bez względu na urzędowe wyniki ocenić wpływy ścierających się obozów i przewidzieć do pewnego stopnia rozwój wydarzeń na najbliższą przyszłość”³⁸. Jednak już w samym dniu wyborów gazeta tonowała nastroje, podkreślając, że nastąpiło w Polsce po „gorączce wyborczej, uspokojenie”. Miał na to wpłynąć wygłoszony w ostatniej chwili apel Gomułki o głosowanie bez skreśleń, tak aby kandydaci znajdujący się na czele listy Frontu Jedności Narodu „zachowali przewodnictwo celem utwierdzenia »zdobyczy października«”. Także sygnały z Moskwy, grożące, że „odebranie przewodnictwa partii komunistycznej »groziłoby katastrofą«, uspokoiło nastroje, ponieważ społeczeństwo, które „okazało tyle dojrzałości w ostatnich przełomowych wypadkach w Kraju, ma już w większości wyrobione zdanie”³⁹.

³⁵ „Groźne chmury nad Polską?”, „Narodowiec”, 16 I 1957.

³⁶ M. Seyda, *Autonomia wewnątrz-polityczna*, „Narodowiec”, 17 I 1957.

³⁷ *Ostatni etap kampanii wyborczej w Polsce – w całym kraju wysunięto 60 000 kandydatów, podczas gdy ordynacja przewiduje 720*, „Narodowiec”, 9 I 1957.

³⁸ *Ostatnie wysiłki kandydatów reżimowych, by ich nie skreślano z kartek wyborczych oraz by nie wstrzymywano się od głosowania*, „Narodowiec”, 19 I 1957.

³⁹ *Gomułka wezwał ponownie w ostatniej chwili do głosowania na czołowych kandydatów tak zw. »Frontu Narodowego«*, „Narodowiec”, 20/21 I 1957.

Już po wyborach „Narodowiec” informował o ich spokojnym przebiegu i spodziewanym sukcesie Gomułki, czego miała dowodzić frekwencja sięgająca 98 proc.⁴⁰ Za prawdziwy sukces uznano wyłonienie zgodnie z jego wolą kandydatów umieszczonych na czołowych miejscach listy, co redakcja odczytywała jako „sukces osobisty Gomułki [...] i jego polityki stopniowego uniezależniania się od Rosji”. Komentując przebieg i wyniki wyborów, Kwiatkowski pisał o głosie rozsądku i instynkcie samozachowawczym narodu. W prześladowaniach z czasów sanacyjnych i stalinowskich, które redaktor naczelny gazety postawił na równi, „naród dojrzał i obrał jedyną drogę, jaka mu pozostała. Obrął ją nie czasem jako urzeczywistnienie swoich dążeń do pełnej niezależności, ale jako etap nieunikniony do tego celu, który ani jednemu narodowi żywotnemu nie może przestać przyświecać”⁴¹.

W powyborczym komentarzu Kwiatkowski przywołał kilka opinii z prasy światowej, podkreślających, że Polacy zagrali kartą Gomułki zgodną z ich nadziejami. Zdaniem publicysty, nic nie wskazywało, aby mieszkańcy kraju tęsknili do czasów sprzed 1939 r. – do „rządów obszarników i piłsudczyków”. Poświęciwszy niemal cały komentarz zajadłej krytyce przedwojennej Polski, Kwiatkowski dopiero w ostatnim fragmencie powrócił do oceny bieżącej sytuacji, pisząc, że „wynik wyborów świadczy o tym, że naród polski pragnie zerwać z przeszłością – zarówno z piłsudczyzną, jak i ze stalinowcami. Gomułce przypisuje się zamiar dokonania wielkiej czystki wśród maskujących się stalinowców. W tym względzie naród polski życzy mu niewątpliwie powodzenia”⁴². Charakteryzując sytuację wewnętrzną po 20 stycznia 1957 r., „Narodowiec” twierdził, że zwolennicy stalinizmu „przegrali sromotnie wybory, w których zarzucali Gomułce, że za mało uzyskał w Moskwie”, ale przystąpili do ataku na uzgodnienia dotyczące powrotu, pod pewnymi warunkami, religii do szkół. W opinii redakcji elementem tej walki, wymierzonej w I sekretarza i kard. Stefana Wyszyńskiego, było Towarzystwo Szkoły Świeckiej⁴³.

Mimo prezentowanego zachwyty, dziennikarze „Narodowca” musieli wytłumaczyć czytelnikom, jak należy rozumieć wyniki tych wyborów, skoro głosowano na jedną listę, w dodatku złożoną w zasadzie tylko z komunistów. Zdaniem gazety, „wyborca polski mógł wprawdzie tym razem powstrzymać się od głosowania albo skreślić kandydatów z kartki wyborczej (nie mógł dopisać innych kandydatów), niemniej jednak trzeźwa ocena sytuacji nakazywała mu, w ogromnej większości wypadków, przyjąć listę bez większych zmian”. Stało się tak dlatego, że obywatele PRL byli w „sytuacji jedyne go wyjścia”. Gdyby odrzucili listę Gomułki, pomogliby „stalinowcom w PZPR, którzy do niczego bardziej nie tęsknią jak do podjęcia na nowo roli chętnych i posłusznych agentów Moskwy”. Mandat, jakim obdarzono Gomułkę, był, co zrozumiałe, „ograniczony do programu”, który zgłosił. Na program ten składało się w szczególności „zniesienie terroru politycznego, skończenie z przymusową kolektywizacją, uporządkowanie organizacji przemysłu, podniesienie stopy życiowej w Polsce, przeprowadzanie pełnej akcji repatriacyjnej Polaków ze Związku

⁴⁰ Wybory w Polsce odbyły się w spokoju, „Narodowiec”, 22 I 1957.

⁴¹ M. Kwiatkowski, *Głos rozsądku i instynktu samozachowawczego*, „Narodowiec”, 23 I 1957.

⁴² *Idem*, „Nowe oblicze Polski”, „Narodowiec”, 24 I 1957.

⁴³ *Stalinowcy podejmują walkę z Gomułką i Ks. Kard. Wyszyńskim na terenie nauki religii*, „Narodowiec”, 25 I 1957.

Sowieckiego. Za tym programem oświadczyli się wyborcy w dniu 20-go stycznia 1957 r.⁴⁴ Wynik wyborów nie oznaczał zatem, że Polacy popierają komunizm. Jakby na potwierdzenie tych słów, w następnym numerze ukazał się kolejny list z kraju, nadesłany przez Czekalskiego, pod znamienym tytułem *Innego wyjścia nie było*⁴⁵.

Oczywiście twórcy „Narodowca” zdawali sobie sprawę z tego, że nie opisywali wyborów w rozumieniu demokracji zachodnich. Wiedzieli, że w systemie komunistycznym do zmian dochodzi, „w ostatecznej analizie, na przemocy albo na groźbie użycia przemocy i dlatego wybory w tym systemie mają na celu tylko formalne zaaprobowanie zmian, które już poprzednio zostały dokonane”⁴⁶.

Relacjonując obrady nowego sejmu, „Narodowiec” wskazywał, że posłowie zasiadają w ławach według ugrupowań politycznych, a nie według województw, co miało „stworzyć podobieństwa do systemu zachodniego”⁴⁷. Jednocześnie decyzje personalne podjęte przez izbę nie wywoływały entuzjazmu. Nowy marszałek sejmu, Czesław Wycech, wywodzący się z – jak to określił „Narodowiec” – „utworzonego jeszcze przez »stalinowców« tak zwanego Stronnictwa Ludowego”, nie mógł budzić entuzjazmu w redakcji, dla której politycznym liderem był Mikołajczyk. To samo dotyczyło Rady Państwa, w której funkcję przewodniczącego zachował Aleksander Zawadzki wskazywany przez gazetę jako jeden z członków „gwardii bierutowskiej”. Redakcja była także zasmucona faktem, że w Radzie Państwa zasiadał tylko jeden niezależny członek, za jakiego uważała Jerzego Zawieyskiego⁴⁸. Niepokoił ją wreszcie udział wielu ludzi dawnego reżimu (sztandarowym przykładem był Zenon Nowak utrzymany na stanowisku wicepremiera) w nowym rządzie, Józef Cyrankiewicz i jego „ogólnikowy program”⁴⁹ oraz to, że ogólnie niewiele się po wyborach zmieniło⁵⁰. Pozostawienie wspomnianych ludzi, w tym Nowaka, „Narodowiec” tłumaczył okolicznością, że „Gomułka nie chce drażnić Moskwy”⁵¹.

Analizując pojedyncze głosy, które padły przeciw Cyrankiewiczowi i niektórym członkom Rady Państwa, redakcja uznała, że „prawdopodobnie »samodzielność« poselska przejawia się w większym stopniu przy dyskusowaniu spraw rzeczowych, a nie personalnych. W interesie bowiem Gomułki i jego współpracowników leży korzystanie z Sejmu dla celów »odnowy« i działania za jego pośrednictwem, tym bardziej że w Komitecie centralnym PZPR-u jest jeszcze ciągle około 50 proc. »stalinowców« i Gomułka nie może zmienić zasadniczo układu sił w tym zespole bez zwołania zjazdu partyjnego”⁵². „Narodowiec” wciąż utrzymywał wizerunek dobrego Gomułki i złych stalinowców, którzy sabotowali jego program⁵³, a między nimi miał panować stan „zimnej wojny”⁵⁴.

⁴⁴ *Jak należy rozumieć wyniki wyborów w Polsce*, „Narodowiec”, 29 I 1957.

⁴⁵ A. Czekalski, *Innego wyjścia nie było*, „Narodowiec”, 1 II 1957.

⁴⁶ *Stabilizacja reżimu Gomułki w Polsce*, „Narodowiec”, 3 IV 1957.

⁴⁷ *Pierwsze posiedzenie nowego sejmu*, „Narodowiec”, 21 II 1957.

⁴⁸ *Reżimowy „ludowiec” Wycech marszałkiem nowego „Sejmu”...*, „Narodowiec”, 22 II 1957.

⁴⁹ *Nowy „rząd” komunistyczny w Polsce obejmie także „stalinowców”*, „Narodowiec”, 28 II 1957.

⁵⁰ *W rządzie Cyrankiewicza niewiele się zmieniło*, „Narodowiec”, 12 III 1957.

⁵¹ *Dzięki Gomułce stalinowiec Nowak pozostał w „rządzie”*, „Narodowiec”, 2 III 1957.

⁵² *Pierwsze kroki nowo wybranego Sejmu*, „Narodowiec”, 6 III 1957.

⁵³ *Stalinowcy dalej sabotują program Gomułki*, „Narodowiec”, 8 III 1957.

⁵⁴ *Stan „zimnej wojny” między Gomułką a stalinowcami trwa*, „Narodowiec”, 21 III 1957.

Baczenie obserwując scenę polityczną w Polsce, redakcja tropiła wszelkie przejawy „podziemnej walki stalinowców z Gomułką”. Tak było np. w przypadku podjętych przez niego działań mających na celu ograniczenie ilości państwowych gospodarstw rolnych, które stalinowcy – w opinii „Narodowca” – traktowali jako uderzającą w nich „wielką czystkę”. Za wszystkimi atakami na I sekretarza stała oczywiście Moskwa, która „nie mogąc przeszkodzić powrotowi do władzy Gomułki i jego osobistemu triumfowi w czasie wyborów”, przy pomocy „stalinowców warszawskich, wschodnioniemieckich, czechosłowackich i nawet francuskich” starała się „mu utrudnić życie”⁵⁵. Podobne analizy, pokazujące wykorzystywanie przez Moskwę stalinowców w krajach komunistycznych (Czechosłowacji, Rumunii czy Bułgarii) do ataków na Titę, a więc pośrednio na Gomułkę, będą się pojawiały także w dalszych numerach omawianego pisma⁵⁶.

Dla uzasadniania swojej linii programowej wspierającej Gomułkę redakcja potrafiła tak interpretować fakty, aby uzasadnić głoszone przez siebie tezy, np. o znaczeniu wyborów z 20 stycznia 1957 r. Ogłaszała z radością, że „PZPR-owcy zmniejszyli swój stan posiadania w sejmie”, oraz cieszyła się z tego, że „bezpartyjni i katolicy zdobyli więcej głosów niż czołowi komuniści”⁵⁷.

Na początku kwietnia 1957 r. gazeta zauważyła, że po kilku miesiącach, podczas których „nie było pewne, czy nowa grupa utrzyma się przy władzy”, doszło do pewnej stabilizacji. Polegała ona na odsunięciu skompromitowanych przywódców poprzedniej ekipy, takich jak Hilary Minc, Stanisław Radkiewicz czy Jakub Berman, oraz na utrzymywaniu na posadach, dzięki czemu nowe władze miały ich „na oku”, innych stalinowców, takich jak Zenon Nowak, Kazimierz Mijał czy Kazimierz Witaszewski⁵⁸. „Narodowiec” wciąż informował o toczących się w obrębie PZPR walkach o władzę z udziałem Gomułki i stalinowców⁵⁹. Jeszcze pod koniec czerwca 1957 r. na jego łamach dominowała narracja o „podzielonej na frakcje” PZPR, co nie podobało się Gomułce i nie było dla niego korzystne⁶⁰, musiał on bowiem borykać się z „robotą podziemną stalinowców”⁶¹. Jednak powoli przychodziło rozczarowanie wynikające z tego, że choć społeczeństwo wierzyło, iż „Gomułka oczyści partię przynajmniej z najbardziej znienawidzonych i skompromitowanych ludzi”, to widziało, jak I sekretarz „dla ratowania »jedności« w partii i dla pobudzenia jej »aktywności« odwołuje się do pomocy nawet »natolińczyków»”⁶². Gazeta ze smutkiem komentowała pozostawienie święta 22 Lipca – dla niej był to dzień, który „mógłby być co najmniej obchodzony jako dzień żałoby narodowej Polski oddanej moskiewsko-lubelskiemu komitetowi do ujarznienia”. Gazeta zauważała też, że stalinowcy „starają się osaczyć coraz więcej” Gomułkę⁶³.

⁵⁵ *Konflikt wśród komunistów polskich nie zakończony*, „Narodowiec”, 8 II 1957.

⁵⁶ *Jugosławia odpiera ataki Szepiłowa*, „Narodowiec”, 16 II 1957.

⁵⁷ *PZPR-owcy zmniejszyli swój stan posiadania w Sejmie*, „Narodowiec”, 16 II 1957.

⁵⁸ *Stabilizacja reżimu Gomułki w Polsce*, „Narodowiec”, 3 IV 1957.

⁵⁹ *Walki wśród komunistów polskich jeszcze się nie zakończyły*, „Narodowiec”, 5 V 1957; *Fermenty w łonie partii komunistycznej w Polsce*, „Narodowiec”, 9 V 1957.

⁶⁰ *Partia komunistyczna w Polsce nadal podzielona na frakcje, choć nie podoba się to Gomułce*, „Narodowiec”, 27 VI 1957.

⁶¹ *Gomułka przeciw robocie podziemnej stalinowców*, „Narodowiec”, 28 VI 1957.

⁶² *„Natolińczycy”, czyli wrogowie Gomułki – znów na widowni*, „Narodowiec”, 11 VII 1957.

⁶³ *Święto stalinowców*, „Narodowiec”, 21/22 VII 1957.

„Narodowiec” był we Francji zbyt ważną gazetą, aby jego linii programowej nie obserwowały bacznie władze w Warszawie. Wiosną 1956 r. był on postrzegany przez przedstawicielstwa PRL jako „szermierz Mikołajczykowskiego PSL”. Wprawdzie partię tę z powodu „rozbicia i rozkładu” władze komunistycznej Polski coraz mniej uważały za zagrożenie, jednak samego „Narodowca” nadal uznawano za dziennik „przynoszący PRL największą szkodę w terenie”. Powodem tej opinii była okoliczność, że miał on najwięcej czytelników „dzięki dobrej organizacji sieci kolporterów terenowych i kolportażu”⁶⁴. Polskie służby dyplomatyczne, uważnie obserwujące sytuację polityczną i nastroje francuskiej Polonii, z satysfakcją odnotowały, że „»Narodowiec« pod wpływem listów czytelników zmuszony był dawać przedruki referatu tow. Gomułki”. Było to dla Warszawy istotne z dwóch powodów. Po pierwsze, jak zauważano, „w masach emigracyjnych zachodzi poważny zwrot, chociaż stanowisko w wielu wypadkach jest jeszcze wyczekujące[...]. Tak więc sytuacja naszych wpływów i kontaktów oraz pozyskania wielu ludzi z emigracji jest wyjątkowo wygodna. Wymaga wzmożenia pracy naszej na tym odcinku”. Po drugie zaś w relacjonowaniu sytuacji politycznej w Polsce czy na Węgrzech dyplomacja PRL nie mogła za bardzo liczyć na swoich dotychczas sprawdzonych towarzyszy z Francuskiej Partii Komunistycznej (FPK), kwestionowali oni bowiem destalinizację i koncepcję odprężenia między Wschodem a Zachodem. Jak zauważała polska ambasada w Paryżu, przez „sekiarskie podejście w wielu sprawach hamują nasze wpływy”. Co więcej, pod wpływem FPK znajdowało się wielu polskich komunistów we Francji, którzy w związku z tym nie byli w tym czasie zbyt pomocni dla Warszawy⁶⁵.

Paradoksalnie nad Sekwaną to „Narodowiec” najbardziej pomagał władzom PRL w propagowaniu „przełomu październikowego 1956 roku”. Jej ambasada w Paryżu, relacjonując odbiór przez miejscową Polonię wystąpienia Gomułki, uchwał VIII Plenum oraz oświadczeń po rozmowach moskiewskich, zauważała, że prasa krajowa i kolportowane materiały na ten temat były „rozchwytywane”, a poza „Narodowcem”, który wprawdzie z „odpowiednim komentarzem”, ale drukował fragmenty wystąpienia I sekretarza, wspomniane wystąpienie było nawet kolportowane np. w Lyonie przez działaczy endeckich⁶⁶.

Mimo tej ewidentnej przysługi, którą gazeta Kwiatkowskiego w latach 1956–1957 wyświadczyła władzom PRL, te wciąż postrzegały „Narodowca” jako przede wszystkim organ Mikołajczyka i instytucji z nim związanych. Gdy w grudniu 1957 r. ambasada polska w Paryżu relacjonowała sytuację w Polskim Narodowym Komitecie Demokratycznym (PNKD), na którego czele stał były premier, zauważała, że „jednym z głównych czynników, który podtrzymuje ten obóz na terenie Francji, [...] [jest] organ

⁶⁴ Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych, z. 20, w. 27, t. 330, Uwagi dotyczące sprawozdań polonijnych Konsulatów PRL we Francji z ok. kwietnia 1956 r.

⁶⁵ *Ibidem*, Notatka dotycząca spraw polonijnych we Francji sporządzona przez II sekretarza Ambasady PRL A. Karcza z 1957 r.

⁶⁶ *Ibidem*, Pismo Ambasady PRL w Paryżu do MSZ Wydział do Spraw Polonii Zagranicznej z 13 XII 1956 r. podpisane przez II sekretarza Ambasady PRL A. Karcza.

Kwiatkowskiego »Narodowiec«. Bez tego pisma, jego propagandy i pracy organizacyjnej nastąpiłoby pełne rozbitcie organizacyjne. Z tego tytułu Kwiatkowski ma duży wpływ na Mikołajczyka i w ogóle na całość spraw organizacyjnych, politycznych i taktycznych PNKD na terenie Francji. Kwiatkowski jest jednocześnie mężem zaufania czynników francuskich, które częściowo subsydują to pismo, za cenę urobienia opinii emigracji przychylnie do polityki rządu francuskiego”⁶⁷. „Narodowiec” rzeczywiście zawsze skrupulatnie odnotowywał wszelkie działania PNKD⁶⁸.

Omawiany dziennik, choć krytyczny wobec komunizmu i powojennych władz polskich, od 1945 r. zajmował także jednoznacznie negatywne stanowisko wobec Rządu Rzeczypospolitej na Uchodźstwie. Po zakończeniu wojny, podobnie jak Mikołajczyk, jego twórcy przystali na porządek jałtański i zerwali z „londyńskim legalizmem”. Po ucieczce lidera PSL z kraju gazeta towarzyszyła mu, gdy szukał dla siebie miejsca gdzieś między Londynem a Warszawą. Nie oceniając słuszności tych decyzji, trzeba przyznać, że nie była to droga łatwa, na pewno trudniejsza niż czarno-biała rzeczywistość widziana z perspektywy rządów, zarówno krajowego, jak i emigracyjnego. Październik ’56 i wszystko, co do niego prowadziło, a następnie było jego następstwem, stanowiło na tej drodze ważny zakręt. „Narodowiec” uległ czarowi przełomu w Warszawie i dał wiarę Gomułce. Podobnie zresztą zrobiła znacząca część polskiego społeczeństwa w kraju i na emigracji, jak inny wybitny redaktor wydający we Francji swoje czasopismo, choć o jakże innym charakterze i zasięgu – Jerzy Giedroyc⁶⁹. Wprawdzie Kwiatkowski (a później także Michał Kwiatkowski syn) spotykał się nawet z przedstawicielami aparatu PRL, jednak nigdy nie pozwolił sobie na bycie świadomą częścią aparatu dezinformacji i budowanie postaw „prokrajowych”, jak robił to np. Karol Lewkowicz, wydając w Wielkiej Brytanii, przy finansowym wsparciu z Warszawy, „Odgłosy”, zastąpione następnie przez „Oblicze Tygodnia”⁷⁰.

⁶⁷ *Ibidem*, w. 62, t. 776, Notatka dotycząca oceny sytuacji wśród emigracji francuskiej nadesłana w grudniu 1957 r.

⁶⁸ 28 II 1956 r. „Narodowiec” informował m.in. o tym, jak „pierwsze miesiące bieżącego roku przyniosły ze sobą wzmoczoną działalność Polskiego Narodowego Komitetu Demokratycznego oraz Stronnictw do niego przynależnych”. 21 III 1956 r. gazeta przytaczała list, który Stanisław Mikołajczyk, jako przewodniczący Międzynarodowej Unii Chłopskiej, PSL i PNKD, wystosował do Nikity Chruszczowa, domagając się wycofania Armii Czerwonej i wszystkich sowieckich funkcjonariuszy z Polski oraz innych krajów za żelazną kurtyną, uwolnienia więźniów politycznych i osób deportowanych z tych państw oraz przeprowadzenia w nich pod kontrolą ONZ „wolnych i prawdziwych demokratycznych wyborów”. 13 IV 1956 r. pismo przedrukowało obszerny artykuł Mikołajczyka, zamieszczony w numerze angijszczyńskiego biuletynu Międzynarodowej Unii Chłopskiej z kwietnia 1956 r., poświęcony aktualnej sytuacji w ZSRS pt. *Przeciw Stalinowi czy przeciw Chruszczowowi*. 14 IV i 24 V 1956 r. „Narodowiec” wydrukował przemówienie Mikołajczyka wygłoszone do Polaków w kraju za pośrednictwem Radia Wolna Europa, 4 VII 1956 r. opublikował informację o depeście do prezydenta USA, premiera Wielkiej Brytanii i ONZ, którą PNKD, powołując się na „zobowiązania powzięte wobec Narodu Polskiego”, wystosował w sprawie wydarzeń w Poznaniu w czerwcu 1956 r., a 6 VII 1956 r. zamieścił oświadczenia Mikołajczyka dla mediów amerykańskich w sprawie Poznańskiego Czerwca ’56.

⁶⁹ Szerzej: Z. Girzyński, *Jerzy Giedroyc a „przełom październikowy” w Polsce*, „Archiwum Emigracji. Studia – Szkice – Dokumenty”, Toruń 2002/2003, z. 5/6, s. 143–153. Przełom październikowy 1956 r. był żywo obecny także w innych polskich mediach emigracyjnych, por. G. Adamczewski, *Radio Wolna Europa w okresach politycznych przełomów*, Wrocław 2011.

⁷⁰ K. Tarka, *Jest tylko jedna Polska? Emigranci w służbie PRL*, Łomianki 2014, s. 49–94.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie

Zespół 20 – Biuro Konsularne 1945–1955.

Prasa

„Narodowiec” 1956–1957.

Wspomnienia

Nowak J., (Z. Jeziorański), *Wojna w eterze. Wspomnienia*, t. I: 1948–1956, Londyn 1985.

OPRACOWANIA

Adamczewski G., *Radio Wolna Europa w okresach politycznych przełomów*, Wrocław 2011.

Cieślak T., *Westfalia jako ośrodek polskiego czasopiśmiennictwa*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1973, R. XII, z. 2.

Girzyński Z., *Jerzy Giedroyc a „przełom październikowy” w Polsce*, „Archiwum Emigracji. Studia – Szkice – Dokumenty”, Toruń 2002/2003, z. 5/6.

Girzyński Z., *Między Londynem a Warszawą. Polacy we Francji w polityce rządu uchodźczego i władz Polski Ludowej w latach 1944–1956*, Toruń 2018.

Girzyński Z., „Narodowiec” 1944–1966. Przyczynek do dziejów najdłużej ukazującego się (1909–1989) polskiego dziennika w Europie [w:] *Między Drugą a Trzecią Rzeczpospolitą. Studia i materiały z najnowszej historii Polski i powszechnej dedykowane Profesorowi Ryszardowi Kozłowskiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. M. Czyżniewski, M. Golon, R. Sudziński, Toruń 2010.

Girzyński Z., *W oczekiwaniu na październik. XX zjazd KPZS i wydarzenia czerwcowe 1956 r. w Polsce na łamach emigracyjnego dziennika „Narodowiec”*, „Studia Polonijne” 2024, t. 45 (w druku).

Jackowska A.M., *Powojenne losy Adama Czekałskiego, korespondenta „Narodowca” (1945–1959). Szkic do biografii* [w:] *Nie tylko niezłomni i kolaboranci. Postawy dziennikarzy w kraju i na emigracji 1945–1989*, red. T. Wolsza, P. Wójtowicz, Warszawa 2014.

Nowak P., *Michał Franciszek Kwiatkowski* [w:] *Słownik biograficzny polskiego katolicyzmu społecznego*, red. R. Łatka, Warszawa 2020.

Paczkowski A., *Prasa polska we Francji (1918–1940)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1972, t. VIII, z. 4.

Prązmowska A., *Władysław Gomułka*, Warszawa 2016.

Pudłocki T., *Benedykt Elmer: nauczyciel, dziennikarz i dyplomata*, „Nasz Przemyśl” 2019, nr 8 (178).

Rabiński J., *Michał Franciszek Kwiatkowski (1883–1966)* [w:] *Słownik biograficzny polskiego państwa na uchodźstwie*, red. J. Rabiński, M. Dworski, Lublin 2022.

Tarka K., *Jest tylko jedna Polska? Emigranci w służbie PRL*, Łomianki 2014.

- Tarka K., „Niepoprawny recydywista”. *Krajowy korespondent „Narodowca” Adam Czekalski*, „Archiwum Emigracji. Studia – Szkice – Dokumenty” 2013, z. 1 (18).
- Turkowski R., *Michał Kwiatkowski – dziennikarz i polityk emigracji polskiej w Niemczech i Francji (1883–1966)* [w:] „*E scientia et amicitia*”. *Studia poświęcone profesorowi Edwardowi Potkowskiemu*, Warszawa–Pułtusk 1999.
- Ziętara P., *Emigracja wobec Października. Postawy polskich środowisk emigracyjnych wobec liberalizacji w PRL w latach 1955–1957*, Warszawa 2001.

Emigracyjny dziennik „Narodowiec” wobec tzw. przełomu październikowego w Polsce

Jednym z najważniejszych wydarzeń w czasie rządów komunistów w Polsce po II wojnie światowej był tzw. przełom październikowy 1956 r. Wprawdzie u władzy pozostali komuniści, ale dotychczasowa ekipa rządząca, silnie związana z Józefem Stalinem, została nieco odsunięta na boczny tor i zastąpiona przez ludzi mniej skompromitowanych, takich jak Władysław Gomułka. Polacy mieszkający w różnych państwach Europy i świata z uwagą obserwowali te zmiany. We Francji ich głównym źródłem wiedzy o świecie i Polsce był dziennik „Narodowiec”, wydawany przez Michała Kwiatkowskiego. Gazeta ta z wielką uwagą śledziła i relacjonowała zmiany zachodzące w Polsce w wyniku przełomu październikowego. Jej redakcja z entuzjazmem odnosiła się do Gomułki, licząc na to, że niczym komunistyczny przywódca Jugosławii Josip Broz-Tito zwiększy zakres suwerenności Polski wobec Związku Sowieckiego.

SŁOWA KLUCZOWE

komunizm, Polska, Francja, emigracja, prasa, Październik '56, „Narodowiec”

The Emigrant Journal “Narodowiec” in relation to the so-called October Breakthrough in Poland

The most important event during the communist rule in Poland after the Second World War was the so-called October Breakthrough, which took place in 1956. Although the communists remained in power, the previous ruling team with strong ties to the person of Joseph Stalin was somewhat sidelined and replaced by less discredited people such as Władysław Gomułka. Poles living in various countries in Europe and around the world watched these changes closely. In France, their main source of knowledge about the world and Poland was the journal “Narodowiec” published by Michał Kwiatkowski. This newspaper followed and reported with great attention on the changes taking place in Poland as a result of the “October Breakthrough”. Its

editorial office was enthusiastic about Gomułka, hoping that, like the communist leader of Yugoslavia, Josip Broz Tito, he would increase the scope of Poland's sovereignty in relation to the Soviet Union.

KEYWORDS

communism, Poland, France, emigration, press, October '56, "Narodowiec"

ZBIGNIEW GIRZYŃSKI – ur. 1973 r., historyk, doktor habilitowany, profesor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. W latach 2005–2015 i 2019–2023 poseł na Sejm RP. Specjalista w zakresie dziejów emigracji polskiej w XX w., jest autorem lub współredaktorem 21 książek z zakresu historii najnowszej.

ZBIGNIEW GIRZYŃSKI – born 1973, historian, habilitated doctor, professor at the Nicolaus Copernicus University in Toruń. In 2005–2015 and 2019–2023 member of Polish parliament. Specialist in the history of Polish emigration in the twentieth century, he is author or co-editor of 21 books in the field of modern history.